

Polemiki

Refleksje o seminarium magisterskim

Seminarium magisterskie jest jedną z najważniejszych jednostek dydaktycznych w edukacji akademickiej. W seminarium uczestniczy zespół studentów, których łączy mniej lub bardziej podobne zainteresowania określoną problematyką. Pracą zespołu kieruje z reguły samodzielny pracownik naukowy, zwany promotorem. Członkowie grupy seminaryjnej mają jasno określony cel – zmagają się z opracowaniem własnych rozpraw naukowych na poziomie pracy magisterskiej. Równocześnie powinni oni zdobyć wiadomości i umiejętności potrzebne do rzetelnej pracy naukowo-badawczej, w naszym przypadku – w zakresie psychologii. Praca w grupie seminaryjnej powinna więc stwarzać okazję do zdobycia doświadczenia, czym jest praca badawcza w aspekcie teoretycznym, metodologicznym i warsztatowo-praktycznym. Członkostwo w danym zespole seminaryjnym jest z reguły dyktowane zainteresowaniem określonym działem dyscypliny naukowej, w naszym przypadku – psychologii. Zadaniem seminarium jest też obudzenie w uczestnikach autonomicznych potrzeb poznawczych, a także kształtowanie aspiracji do ewentualnej przyszłej pracy naukowej. Oczywiście, aby seminarium mogło spełniać założone zadanie edukacyjne, jego uczestnicy muszą respektować wiele warunków. Przede wszystkim poszczególni studenci powinni odznaczać się zainteresowaniami wybraną dziedziną wiedzy.

Do realizacji różnych zadań człowiek potrzebuje informacji. Dzięki tym informacjom wie, jak coś osiągnąć lub w jaki sposób rozwiązać problem. Tego typu motywację poznawczą nazywamy instrumentalną, bo potrzebne wiadomości są narzędziem do wykonania zadania czy rozwiązania problemu.

Oprócz instrumentalnej motywacji poznawczej istnieje aktywność poznawcza nie podporządkowana żadnemu praktycznemu celowi, wywołana przez ciekawość, czyli bezinteresowne pragnienie nowej informacji. Jest to tzw. autonomiczna motywacja poznawcza.

Student ma autonomiczne motywy poznawcze, gdy dominującym celem jest dla niego znalezienie odpowiedzi na istotne pytania, zaspokojenie potrzeby zrozumienia jakiegoś zjawiska lub fragmentu rzeczywistości. Motywy takie cechują ludzi ogarniętych „pasją badawczą”. Występują one szczególnie często u osób twórczych realnie i potencjalnie. Istnienie autonomicznej motywacji poznawczej jest koniecznym warunkiem rozwoju intelektualnego.

Studenci na ogół potrzebują najwięcej indywidualnej pomocy w początkowym stadium planowania swojej rozprawy, tzn. ustalania tematu pracy magisterskiej i przygotowywania projektu badawczego. Niekiedy w spotkaniach seminaryjnych, głównie w fazie poszukiwania hipotez, można wykorzystać niektóre elementy brainstormingu, zwłaszcza gdy praca jest jeszcze na etapie ustalania problemu i precyzowania hipotez, poszukiwania sposobu operacjonalizacji zmiennych. Magistrant musi zdobyć pogłębioną wiedzę z zakresu wybranego przez siebie działu danej dyscypliny naukowej, dlatego promotor w razie potrzeby powinien ukierunkować dobór lektur, przedyskutować ze studentem kryteria ich selekcji. Badania empiryczne zakładają znajomość dotychczasowego stanu badań. One dostarczają inspiracji do badań własnych. Karl Popper pisze, że doświadczony badacz, dając radę swemu młodszemu koledze, powinien powiedzieć: *Postaraj się ustalić, nad czym dziś ludzie dyskutują w nauce. Zastanów się, gdzie tkwią trudności, zainteresuj się tym, co ich różni. Tymi kwestiami powinieneś się zająć: sytuacją problemową dzisiejszego dnia*. Jeśli student pozna w sposób pogłębiony określoną dziedzinę, ma szansę zorientować się, jakim tematem warto się zająć, potrafi sam wygenerować oryginalne hipotezy (prawdopodobnie to zjawisko występuje rzadziej u magistrantów). Często promotor musi pomóc uściślić pomysły studenta, czasem je „urealnić” lub zmodyfikować. Co do wyboru tematu pracy magisterskiej, istnieje praktyka, że każdy magistrant może zgłosić własny temat, jeśli mieści się on w ramach tematyki seminarium. Jest to oczywiście zjawisko pozytywne, częściej jednak promotor proponuje listę tematów, a studenci dokonują wyboru. Oczywiście zaproponowany przez promotora, a wybrany przez magistranta temat jest z reguły przedmiotem dyskusji i może być w miarę zdobywania wiedzy modyfikowany.

Magistranci – mówimy tu w odniesieniu do psychologii – powinni opracować na piśmie projekt badań (temat, pytania, hipotezy, zmienne oraz ich operacjonalizacje, metoda, procedura badań, łącznie z zaplanowanymi metodami statystycznymi). Konieczne byłoby także przeprowadzenie wstępnych, próbných badań – przynajmniej na małej grupie osób. Ten etap pracy wymaga od magistrantów z reguły dużej pomysłowości. Opracowanie koncepcji własnych badań jest czasochłonne i trudne, stąd często wymaga dyskusji (pomocy) z promotorem. Studenci powinni nauczyć się opracowywania programów badań (podobnych do programów składanych przez naukowców do Komitetu Badań Naukowych). Projekt każdej pracy powinien stać się przedmiotem dyskusji jednego z seminariów. Na seminariach należy też omówić techniczne aspekty pracy naukowej, to, jak zorganizować warsztat pracy, poszukiwania informacji, sporządzanie notatek, kolekcjonowanie informacji, jaka powinna być struktura pracy, jak należy cytować, przygotować tabele, wykresy, bibliografię itp.

Praca na seminarium rozwija samodzielne myślenie, uaktywnia wiedzę teoretyczno-metodologiczną. Opracowując jakiś temat badawczy, student pogłębia swe rozumienie problematyki psychologicznej, staje się bardziej aktywny, uczy się dyskusji, krytycznego myślenia, odpowiedniego formułowania swoich pomysłów, obrony swego stanowiska, precyzyjnego wyrażania swoich myśli słowem oraz pismem. Myślę, że należy budzić w studentach zainteresowanie problematyką teoretyczną, która ma jakieś implikacje praktyczne oraz wiąże się z problemami życia jednostek i grup.

Podczas seminarium warto stosować techniki aktywizujące studentów, np. po wystąpieniu autora referatu wszyscy uczestnicy po kolei stawiają pytania, wysuwają wątpliwości, uwagi krytyczne itp. Mobilizuje to do koncentracji i krytycznego nastawienia do odbieranej treści. Pytania powinny zasadniczo dotyczyć przedstawionego zagadnienia, chociaż mogą czasem odnosić się do problematyki bardziej podstawowej, sięgającej zagadnień teoretycznych czy metodologicznych. Rodzaje pytań mają wartość

diagnostyczną, gdyż pozwalają poznać teoretyczno-metodologiczne przygotowanie uczestników seminarium¹.

Należy uczyć magistrantów krytycyzmu, aby student zbyt łatwo nie wierzył w to, co czyta w rozmaitych książkach i czasopismach, nawet u powszechnie znanych i cenionych autorów. Warto czasem sprawdzić badania, które ktoś już opublikował. Wiadomo, że prawidłowości ustalone w psychologii są w większości prawami „miękkimi”, tj. sformułowanymi za pomocą klauzuli *ceteris paribus* (czyli klauzuli odwołującej się do nie w pełni sprecyzowanych pozostałych czynników, które muszą pozostać mniej więcej takie same, aby dane prawo obowiązywało). Autentyczna nauka sięga do zmiennych nieobserwowalnych, odkrywa takie struktury, których nie można opisać w kategoriach wiedzy potocznej, zdroworozsądkowej i często będących w kolizji z tą wiedzą. Ta uwaga jest bardzo ważna, aby studenci rozumieli ją w sposób pogłębiony. Nie należy jednak lekceważyć też zdrowego rozsądku, jak i ogólnej wiedzy o systemie poznawczym człowieka. Zdarzają się często przypadki, że badacze „odkrywają” artefakty.

W nauce jest dużo założeń metodologicznych, epistemologicznych i ontologicznych, których badacze niejednokrotnie sobie nie uświadamiają. Wiedza psychologiczna coraz bardziej staje się systemem całościowym, w którym elementy teoretyczne nierozdzielnie łączą się z empirycznymi; język jest uwarunkowany treścią, ale treść wymusza decyzje językowe; argumentacja racjonalna spełnia funkcje uzasadniające, ale subtelnie zależy od przedzałożeń (*tacit knowledge*) wcielonych w przyjmowany obraz świata. Wszystko to, moim zdaniem, nie oznacza relatywizmu wiedzy psychologicznej, wręcz przeciwnie, świadomość tego rodzaju wzajemnych powiązań jest koniecznym warunkiem krytycznego – a więc racjonalnego – stosunku do tejże wiedzy. Znacząca w szczególnie sposób jest osoba promotora, który powinien być znawcą dziedziny, z jakiej prowadzi seminarium, doświadczonym badaczem, mieć dużą „wrażliwość teoretyczno-metodologiczną”, specyficzny talent, a także odznaczać się życzliwością w relacjach ze studentami. Myślę, że taki promotor jest w stanie przekazać swoim studentom coś z własnego entuzjazmu badawczego. W ogóle istotne są też pozytywne interpersonalne relacje w grupie, żeby uczestnicy czuli się akceptowani i sami akceptowali innych. W takim klimacie seminarium funkcjonuje efektywniej. Atmosfera spotkań seminaryjnych w dużym stopniu zależy od promotora, od umiejętności zainteresowania studentów problematyką badawczą i zainspirowania ich do samodzielnej pracy. Działania w tym kierunku są również wzbogacającym doświadczeniem dla promotora. Jeżeli jest możliwe, to promotor może włączyć magistrantów do realizacji własnych programów badawczych, czyniąc ich odpowiedzialnymi współpracownikami. Magistranci partycypujący w realizacji różnych programów prowadzonych przez katedrę czy zakład dojrzejają do roli badaczy. Myślę, że promotor w ten sposób przekazuje swoim magistrantom (współpracownikom) własne zainteresowania, wiedzę, pomysłowość, krytycyzm w działalności badawczej.

W formowaniu osobowości badacza istotną rolę pełni mistrz, dzięki któremu tworzy się z reguły autentyczna szkoła myślenia². Mistrzem w nauce staje się ktoś, kto ma umysł twórczy, otwarty (umie rozumieć różne kontrowersyjne stanowiska), rozległą erudycję i duży talent badawczy, tzn. posiadał w wysokim stopniu sztukę badań naukowych. Przez sztukę rozumiem specyficzne powiązanie wiedzy i umiejętności jej wykorzystywania, twórczego rozwijania, a także generowanie oryginalnych pytań. Rola mistrza nie jest tylko intelektualna, ale sięga głębiej i trwa często dłużej – otwiera perspektywy interesującego pola badawczego. Tylko kontakt z mistrzem pozwala mu na rozwój określonych umiejętności w zakresie danej dziedziny. Mistrz musi pozwolić studentowi być swoim uczniem, ale musi także zaakceptować jego samodzielne poszukiwania. Związek ucznia z mistrzem nie ogranicza poczucia wolności także ucznia. Mistrz czasem odpowiada na pytania nurtujące ucznia, ale częściej te pytania w nim wyzwała. W nauce wciąż jest istotna i aktualna, ale często zapomniana, starożytna metoda majeutyczna. Sokrates nauczał filozofii za pomocą dialogu, a istotna w nim (w dialogu) była część zwana „akuszeryjną”, polegająca na pomaganiu w dotarciu do prawdy tym, w których ona, choć nieuświadamiana, była obecna. Inaczej mówiąc – metoda ta polega na stymulacji cudzej twórczości, cudzych myśli. Istotną sprawą jest, aby student samodzielnie dochodził do wartościowych pomysłów, pytań, hipotez. Metoda naprowadzania, dyskretniej pomocy poprzez umiejętne formowanie pytań pomocniczych rozwija samodzielność studentów, a jednocześnie uczy wiary w swoje możliwości, we własne zdolności odkrywcze i twórcze. Mistrz umie inspirować innych do samodzielnych poszukiwań, indukować swoje umiejętności badawcze na innych. Autentycznemu mistrzowi bardzo zależy na twórczym rozwoju swoich uczniów i współpracowników. Mistrz to pewna indywidualność.

Sujak podkreśla: „Tylko nieliczni pozostają na całe swe życie wiernymi uczniami, realizującymi niezachwianie linię dążeń swych mistrzów; kontynuują ich idee, wierni zarówno mistrzom, jak i ich «szkołom»” (s. 191).

Nie chodzi o to, aby uczeń pozostał zawsze oddany swemu mistrzowi. Rdzeniem relacji: uczeń–mistrz nie jest ich związek, lecz rozwój ucznia. Cytowana autorka pisze: „Przywiązanie jest piękną, ale nie konieczną cechą ucznia, również fascynacja, której na początku ulega niejeden. Stopniowo w procesie rozwoju powinna [ona – Z. Ch.] ustępować uznaniu i szacunkowi nie pozbawionemu krytycyzmu jako warunku samodzielności życiowej i umysłowej ucznia” (s. 191-192).

Tak zwany gwiazdor w nauce, fascynujący i pociągający mniej krytycznych studentów do podziwu i czasem naśladowania, stać się może namiastką mistrza, a samo naśladowanie namiastką rozwoju. Taki gwiazdor różni się od rzeczywistego mistrza tym, „że całą uwagę skupia na sobie, wszystko zaś, co czyni, ma zapewnić mu powodzenie i sławę i te są jedynym światłem, którym przyciąga do siebie. [...] Mistrz prawdziwy nie dąży do skupienia uwagi na sobie, lecz na tym, czemu sam służy, czemu się poświęca, udzielając resztę siebie i swego czasu tym, którzy włączyli się w jego drogę i pracę na dowolny czas, czasem na stałe – uczniom, nie naśladowcom ani wyznawcom. Tak więc mistrzem – katalizatorem rozwoju staje się nie tyle człowiek nieprzeciętny, ile raczej człowiek oddany idei” (s. 192).

Należy jeszcze nadmienić, że niekiedy rola mistrza przypada ludziom już nieżyjącym, jeśli pozostawili po sobie pisma i zalecenia będące owocem ich geniuszu oraz ich doświadczeń. Mistrzem bez osobistego kontaktu może stać się uczony, filozof, a nawet pisarz odpowiadający w swoich dziełach swym czytelnikom na pytania, które nie były jeszcze przez nich

¹ Najczęstszym błędem promotora jest to, iż w czasie seminarium zbyt dużo mówi sam („naucza”), a nie inspirowanie studentów do wyrażania ich własnych myśli, pomysłów, uwag krytycznych.

² Charakterystykę mistrza i jego rolę w życiu ucznia trafnie przeprowadziła Elżbieta Sujak (*Rozważania o ludzkim rozwoju*, Kraków: Znak 1975).

POLEMIKI

zwerbalizowane, których sformułowanie i próba odpowiedzi na nie stają się dla poszukujących odkryciem i wtajemniczeniem.

*

Ponieważ seminarium w optymalnych warunkach powinno tworzyć zharmonizowaną grupę współpracujących ze sobą osób, liczba jego uczestników nie powinna być duża. W mojej ocenie seminarium dobrze funkcjonuje, jeśli nie przekracza 10-12 osób, ale jeszcze lepiej, gdyby było mniej liczne. Jest to ważne z uwagi na specyficzny typ relacji, jaką wytwarza mała grupa. Rozumiem fakt, że obecnie słuszną tendencją w naszym kraju do stwarzania szans większej liczbie osób uzyskania akademickiego wykształcenia – co wszak wiąże się z koniecznością rozwoju nowych szkół – wymusza zwiększenie liczebności uczestników grup seminariów magisterskich. Oczywiście można grupy te powiększyć, tylko że nie spełnią one swoich zadań w takim stopniu, jak to nakreśliłem w swojej wypowiedzi. Małe grupy seminaryjne również dobrze funkcjonują tylko wówczas, gdy kieruje nimi sprawny, utalentowany promotor. Być może, iż znajdują się promotorzy, którzy potrafią realizować swoje zadania w większych zespołach. W wypadku takiej konieczności sugerowałbym stworzenie większych możliwości kontaktów promotor–student, co może zapewnić w pewnym zakresie bardziej zindywidualizowane kierowanie pracami. Jednym z wyjść jest ustalanie tematów zespołowych przez małe grupy i opracowywanie przez poszczególnych studentów różnych aspektów problematyki. W takich sytuacjach zespół rozwiązuje jakiś bardziej ogólny, całościowy problem.

Zdzisław Chlewiński
Katedra Psychologii Eksperymentalnej KUL